

Baloniki bez gazu

FARSA jest na to sby się śmiać. Na „Balonikach“ czasem — zwłaszcza w pierwszej części — można się uśmiechnąć. Jest kilka niezłych dowcipów, parę śmiesznych sytuacji... Prawda, że dowcipy są przeważnie dość ograne, ale wiadomo, śmiejemy się ciągle z tego samego. Prawda, że atakują — bez ryzyka — sprawy najłatwiejsze, ale skoro sprawy trudne są trudne do atakowania, no to trudno. Po co jednak dla kilku dowcipów cała komedia?

Tych kilka dowcipów trzyma się bowiem na rusztowaniu sztucznym i koślawym. Farsa — jak słusznie nas poucza autor w programie — deformuje rzeczywistość i przesadza. W „Balonikach“ jednak brak tej rzeczywistości, a satyra na różnego rodzaju snobizmy przyczepiona jest do wymyślnych sytuacji nie z tego świata i do akcji, której właściwie całkiem nie ma. „Z wierzchu blask a w środku gaz“ — śpiewa MIECZYŚLAW PRĘGOWSKI o balonikach. Tu nie ma nawet gazu.

Mogą oczywiście być bohaterami farsy bezrobotni aktorzy, ale kiedy autor wyjmuje ich z czasów „Porwania Sabinek“ i chce nam wmówić, że to nasi współcześni — to bawia nas oni najwyżej tyle, na ile WACŁAW JANKOWSKI i KAZIMIERZ BRUSIKIEWICZ zabar-

wią te role swym poczuciem humoru. Doskonale wyobrażam sobie farsę, w której działałby impresario w rodzaju np. Tymoteusza Ortyma, ale kiedy ten impresario zajmuje się wynajmowaniem za grube pieniądze aktorów do odgrywania różnych typów w snobistycznych salonach Polskiej Ludowej, to z takiej roli nawet KAZIMIERZ KRUKOWSKI nie wie co zrobić. I tak dalej. Początkowo, kiedy to wszystko jest tylko bezmyślne i ma służyć zabawie — można jeszcze wytrzymać. Potem kiedy zamienia się w tzw. głębszą refleksję i symbolikę — staje się okropne.

Śpośród wykonawców wymieniemy jeszcze kobiety: HALINA GLUSZKÓWNA była udaną kocia-kowatą żoną z farsy, IRENA MAŁKIEWICZ bardzo zabawnie zagrała dziewczynę przekonaną o bezsensie świata, a LIDIĘ KORSAKÓWNE — pokojówkę skutecznie wyprowadzał na artystkę Krukowski-impresario.

Poza tym występowało wiele osób, które miały tworzyć ludzką galerię pustych balonków. Z publiczności zaś raczej zrobiono... balona.

AUGUST GRODZICKI

* Kazimierz Korcelli — Baloniki... Baloniki — Komedia w 2 aktach — 6 obrazach i 6 interme-diach („Syrena“).